

# PMM, Tak trzymaj

Wpatrując się w tobie  
Nie okazywałem uczuć  
W oczach chłód  
Chciałaś rozmawiać  
Mówiłaś już  
Wolałem już wyjść niż się otworzyć  
Pić niż coś naprawić  
Wtedy nie byłbym zdziwiony,  
Gdybyś chciała mnie zostawić

Po (?) pamięć  
Dziś już czujesz się bezpieczna  
Mam czas, i jak Parias byłem o krok od piekła  
Przestań tkwić w sidłach własnych myśli  
Ruszaj z miejsca

Zrzucam kajdany  
Płuca zaczerpną powietrza

Nie imponuje mi blichtr  
Choć miałem swoje momenty  
Kij bejsbolowy dziś w rękę nie jest mi potrzebny  
Zmieniłem priorytety, przewartościowałem życie  
I widzę jak biznes odcisną ślad na psychice  
Masz serce, myśląc że to słabość  
Jesteś skurwysynem, klaszczą  
Biegną na aport, łatwo się naciąć  
(?) a tu wartości nie znaczą nic  
Przestałem się ścigać by utwierdzać ich że jestem kimś

Tak trzymaj, idź, wybierz swoją drogę  
Pamiętaj, dziś najważniejsze jest zdrowie  
Drugi człowiek, który podzieli z tobą ból  
Najgorsze, jeśli zabraknie go tu  
/2x

Wrywałem się z bólu, w cugu całe tygodnie  
Czułem, jakby świat dookoła krzyczał: Oprzytomniej! - do mnie  
Spętany na uwięzi nie wspomnień  
Nie miałem sił by żyć i poczuć się swobodnie  
Rwany rytm porywa bloki i ulice  
A dzieciaki zamiast móc pracować zwiedzają dzielnice znów  
Ciężko to widzę tu  
Chłód ogarnia myśli  
Jedyne co prowadzi nas przez te miejsca to instynkt  
Zaufaj mi, odnajdź spokojnie, odetchnij  
Ja wierze, że nasz świat może być lepszy  
Co by nie było do ciebie należy wybór  
Tak samo jak ty jestem poszukiwaczem przygód  
By odpocząć nie potrzeba mi skórzanej sofy  
By ruszyć dalej nie trzeba mi talarów złotych  
Teraz odżywam, czas płynie jakoś wolniej  
Co by nie było wybór należy do mnie

Tak trzymaj, idź, wybierz swoją drogę  
Pamiętaj, dziś najważniejsze jest zdrowie  
Drugi człowiek, który podzieli z tobą ból  
Najgorsze, jeśli zabraknie go tu  
/2x